

2
4 B
6

Protokół przesłuchania
świadka

Dnia 2. IV 1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman, działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale Andrzeja Janowskiego, jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - *Władysław Filipiak*
 Data i miejsce urodzenia: - *26. IV. 1893 Ząbów woj. Lubliń pow. Piławy*
 Imiona rodziców: - *Franciszek i Katarzyna z Guralów*
 Zawód ojca: - *stolarz*
 Przynależność państwowa i narod. - *polaka*
 Wyznanie: - *rzyms-kat.*
 Wykształcenie: - *7 kl. szkoły powsz.*
 Zawód: - *laborant w PZH*
 Miejsce zamieszkania: - *W-wa, Chocimska 24 m. 404*
 Karalność: - *nie karany*

Wydzieł powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w moim mieszkaniu przy Chocimskiej nr 24.

W ciągu 1-go sierpnia rozprzestrzeniła się na terenie Państwowego Zakładu Higieny masowa gripa powstalców, która obliczana na ponad dwieście osób. Powstalców ci nie

7

przewadziła radziejskiej aliji - z terenu PZH nie
padł dostojnie ani jeden strzał. 3-go czy
4-go sierpnia, daty dokładnie nie pamiętam,
powstańcy w nosy spískali teren PZH.
Wybił powstania zatrzymał na terenie
PZH pięćdziesiąt osób z personeli
i mieszkaniec Zakładu i kilkanaście
osób, które znalazły się w Zakładzie przy-
padkowo. Niemców w momencie wybuchu
powstania w PZH nie było.

Na drugi dzień po wyjściu z PZH powstańców
teren Zakładu został obsładowany przez
44- ułanów, którzy przeprowadzili ^{przez} ~~przez~~ ^{nieznanym z PZH} ~~przez~~
koczary przy ul. Piłsudskiej, gdzie koczowa-
wała się już duża ilość ludności cywil-
nej z okolicy. Idąc do koczary, zauważy-
łem, że domy na Piłsudskiej stoją w sta-
nie - śladem jedynak egzekucji
nie widziałem. W koczarni my, pracow-
nicy PZH, otipo nie byliśmy - jeszcze te-
go samego dnia obsładowano nas po-
wstaniem do Zakładu.

W kilka dni po naszym powrocie do Za-
kładu wyjechała i planowa alija wy-
wieżenia urzędników PZH, kierowana
przez dyrektora administracyjnego
Zakładu, chodzącego w granatowym
mundurowie z opaską ze swastyką
Tugard'a (mówiono o nim, że był
gestapowcem). Tugard mieszkał podob-
no na Stolinowskiej. Urzędników Za-
kładu, które my na rozkaz Tugarda
musieliśmy pakować, były wywozi-

Władysław Siniy

ne samochodami do Tworck, skąd - jak
słyszałem wg pogłosek, wywieziono je
skolei do Włodawie.

Tu nadmieniam, że dyrektorem warszawskiego
PZH był w czasie wojny prof. dr Kridiche,
nadto miał stażem dr Boruam
warszawski lekarz 6-ego amiu, który w ca-
stie powstania kilkakrotnie był na te-
renie zakładu. Prof. Kridiche w czasie
powstania w Warszawie nie było.

Pod koniec pierwszej wojny polonoj
sierpnia 1944 na rożkach żołnierskich nie-
mieckich, grupa dręczących krychliwa-
siu mężczyzn z naszego zakładu mi-
siata porzuciła sztolki lidzkie na
ul. Piławskiej 11, oraz Skolimowskiej
nr 3 i 5.

Na Piławskiej 11 na podwórku leżało
kilka (ilości dokładnie nie pamię-
tam) zwłok - przeważnie kobiec.

Zwłoki te, już w stanie rozkładu, tak
że nie imiatalem stwierdzić przyczyny
zgonu, pochowywalisney w ogrodzie na
terenie domu Piławska 11. Sam
dom był spalony - wewnątrz domu
nie było.

Na Skolimowskiej nr 5 na podwórku
w szalacie, wawstacie samochod-
owym i na podwórku leżały porozru-

całe, nadpalone i rozkładające się
szeregi ludzkie. Jest niemożliwym po-
danie ilości ofiar, opierając się o ich po-
równanie szeregi. Szeregi te zbiera-
my na jeden stos na środku podwórta
i spaliliśmy. Dom tam był spalony i zrujnowany.
Na Skolimowskiej pod 3-im (ten dom nie
był spalony) leżały na podwórku, zwłoki
o ile się nie mylą, dwójga dzieci i dwójga
starszych osób. Zwłoki te pochowaliśmy
na podwórku.

Pora opisywać wyżej wypadkiem, niż
z terenu PZH nie był do roboty pora te-
renem Zaktadi Braey.

Niektóre w połowie sierpnia przyje-
li na teren Zaktadi Ukraincy, i po spraw-
dzeniu naszych dokumentów kazał
z roboty grupe kilkunastu osób, niepa-
jących względnie nieramennie
w PZH. Odebrali ślad po osobach tych
zaginę.

O innych niekwestowanych wypadkach z o-
brotu powstania na terenie wzgl. w te-
renie PZH nic nie wiem.

1. po wrześniu, gdy akcja wywożenia urę-
dzeń Zaktadi została ichodzona, zosta-
liśmy wzięci wywiezieni do Pivskowa.
Na tym prochu zakończyła się i odwręta.

[Signature]

Władysław Fierko